

# Wielki Zalogi

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera w Radomiu

ok XII

30 kwietnia 1965

Nr 4/179

## Na cześć wyborów i Święta Pracy

Każde wydarzenie polityczne, które ma istotne znaczenie dla naszego narodu nie jest obojętne dla szerokiego rzesz ludzi posiadających pracę. I tak w okresie trwającej kampanii przedwyborczej przed Sejmem PRL i rad narodowych oraz w przededniu święta klasy robotniczej, załoga naszego Zakładu kwituje te wielkie wydarzenia niezliczoną ilością zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

Wartość tych zobowiązań przedstawia niebagatelną sumę 758.769 zł. Warto nadmienić, że zobowiązania te napływają w dalszym ciągu i wartość ich zwiększa się.

Charakter tych zobowiązań jest bardzo różnorodny. Prawie wszystkie wydziały zobowiązały się plan m-ca kwietnia wykonać w 101%. Większość zobowiązań idzie w kierunku maksymalnego wykorzystania limitów braków roboczych, podniesienia jakości produkcji, zwiększenia wydajności pracy, zmniejszenia pracochłonności niektórych operacji, usprawnienia procesów technologicznych, zwiększenia ilości składanych wniosków racjonalizatorskich itp.

Na uwagę zasługuje zobowiązanie działu TT, które powzięto z inicjatywy grupy działania ZMS. — Pracownicy tego działu, pomimo dużych trudności kadrowych, zobowiązali się skrócić opracowanie dokumentacji technologicznej o 5 dni przed terminem oraz uporządkować normy zakładowe niezbędne dla konstruktorów przy opracowywaniu nowych konstrukcji.

Ciekawe zobowiązania podjęły również brygady W-1u Energetycznego. I tak: brygada Ob. St. Kaima i Ob. Wł. Ziółka zobowiązały się przeprowadzić konserwację dwóch silników — pracować w sumie dodatkowo 80 roboczo-godzin.

Brygada Ob. Z. Wlazło zobowiązuje się przeprowadzić remonty bieżące urządzeń elek-

trycznych przy 5-ciu obrabiarkach — pracować 48 roboczo-godzin.

Brygada Ob. M. Supłatowicza zobowiązuje się wymienić piony przy 4 obrabiarkach po remoncie średnim, oraz wykonać remont średni przy tokarce uniwersalnej — pracować łącznie 35 roboczo-godzin. Ogólna suma zobowiązań w-1u Energetycznego wynosi 13.197 zł.

Zobowiązania w-1u N-1 idą w kierunku zorganizowania 5 nowych BPS, utrzymania terminu wykonania uruchomienia produkcji, zorganizowania dla stażystów czytania rysunków technicznych. Wartość zobowiązań wynosi 10 tys. zł.

Załoga w-1u Budowlanego zobowiązuje się pracować w czynie społecznym 101 godz. przy takich pracach jak: wykonaniu szalunku do wybetonowania zasieku na odpady, reperacji modelu i wiele innych.

Załoga w-1u P-6 podjęła się przekroczyć plan produkcji o 2% wg cen porównawczych oraz pracować przy robotach porządkowych zakładu 1.280 godz. Wartość tych zobowiązań wyniesie 300.830 zł.

A więc, jak widać zobowiązania są poważne i — miejmy nadzieję — zostaną w pełni zrealizowane. Czekamy na inicjatywę innych wydziałów.

J. R.

### Zrealizacji programu wyborczego 1961-65

## Zdrowie i oświata

Dziś omówimy na tym miejscu realizację postulatów ludności w zakresie Służby Zdrowia i Wydz. Oświaty. Jak wiemy, z problemem Służby Zdrowia, a w szczególności w dziedzinie szpitalnictwa od dawna borykali się gospodarze naszego miasta. Ciągnąc pomieszczeń i brak łóżek nie pozwalały na przyjęcie wszystkich pacjentów. Jednak długie zabiegi w jednostkach nadrzędnych o poprawę warunków lecznictwa zamkniętego uwieńczone zostały sukcesem. Oddany został bowiem w roku 1964 szpital wraz z zespołem budynków przy ul. Narutowicza. Liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o 472 do ogólnego stanu 1.030 łóżek. Szpital został wyposażony w nowoczesny sprzęt medyczny. W szpitalu znalazły pomieszczenia wydziały: chirurgiczny, urologiczny, chorób wewnętrznych, chorób zawodowych, zakaźny, laryngologiczny i neurologiczny. Zrealizowano również zapowiedź ujętą

w programie, a odnoszącą się do budowy szpitala psychiatrycznego. W bieżącym planie pięcioletnim wybudowany został powoln na 120 łóżek wraz z zapleczem.

Uruchomiono również przychodnię na Glinicach, która obejmuje zakres lecznictwa najważniejszych specjalności, oraz przychodnię na Zamlyniu.

W dziedzinie oświaty też mamy poważne osiągnięcia. Do końca 1965 r. miasto otrzyma 8 nowych szkół podstawowych o 15-tu izbach każda.

W planie na rok 1965 umieszczona została także budowa szkoły specjalnej dla dzieci głuchych oraz budowa Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopnickiej. Nauka w szkołach podstawowych trwać będzie przeciętnie na 1,5 zmiany, a tylko w niektórych dzielnicach o dużym zaludnieniu na 2 zmiany. Odnosnie rozbudowy szkół zawodowych — program został wykonany, ponieważ rozbudowa Technikum Samochodowego została zakończona w 1964 roku, a rozbudowa Technikum Przemysłu Skórzanego zostanie zakończona w roku przyszłym.

W tym roku rozpoczęła się rozbudowa Technikum Mechanicznego czego w programie nie przewidziano. Nie przewidziano także Technikum Energetycznego, którego budowę rozpoczęto w 1964 r. W dziale kultury nie wykonano zamierzenia programowego w zakresie budowy 2 kin. Rozpoczęta budowa kina w dzielnicy Glinice została wstrzymana z braku na ten cel środków inwestycyjnych. Z tych samych przyczyn zaniechano budowy kina panoramicznego w śródmieściu.

MARIAN SOCZÓWKA — Sekretarz KZ PZPR

## Organizacja partyjna „Waltera“ w kampanii wyborczej

- \* Ożywiona dyskusja na zebraniach
- \* Wnioski i postulaty robotników

WYBORY DO SEJMU PRL I RAD NARODOWYCH SĄ DZISIAJ GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM ZAINTERESOWANIA WSZYSTKICH ORGANIZACJI POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH, SĄ W CENTRUM UWAGI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA. NA KAŻDYM KROKU — NA ZEBRANIACH, UROCZYSTOŚCIACH I W ROZMOWACH PRYWATNYCH — USŁYSZEĆ MOŻNA O SPRAWACH ZWIĄZANYCH Z KAMPANIĄ WYBORCZĄ.

Wielka dyskusja ogarnęła również i nasz Zakład. Wydziałowe organizacje partyjne i związkowe szeroko i wnikliwie omawiają program wyborczy i jego realizację z roku 1961, jak również aktywnie rozwijają obecną kampanię przedwyborczą. Członkowie partii z Zakładów „Waltera” — trzeba to podkreślić — szczególnie biorą czynny udział w spotkaniach dzielnicowych i środowiskowych, reprezentując postawę wynikającą z przynależności do partii.

Z tej powszechnej dyskusji, którą prowadzi cała nasza załoga wypłynęło już wiele wniosków i postulatów. Trzeba podkreślić, że załoga Zakładu dyskutując nad realizacją programu wyraźnie wskazała na poważne osiągnięcia obecnej Rady w rozbudowie miasta, uporządkowaniu dzielnic, poprawie zaopatrzenia sieci handlu uspołecznionego itp.

Ale zgłoszono także szereg wniosków i postulatów pod adresem przyszłej Rady.

Na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawa dojazdu do pracy naszych pracowników z osiedla XV-lecia, słabe zaopatrzenie tej dzielnicy, mała ilość sklepów, brak posterunku MO itp.

Niepokój budzą też przyszłe losy zalewu. Wkład pracy naszej załogi w urządzenie tego obiektu jest duży i stąd właśnie obawy, czy aby wysiłek ten nie pójdzie na marne.

Na wszystkich niemal zebraniach i spotkaniach mówi się o częstym spotykaniem biurokratycznym stosunku pracowników Rady Narodowej do interesantów. Nie do rzadkości należy lekceważenie ludzkich spraw i bolączek. Najwięcej tych uwag dotyczy Wydziału Spraw Lokalowych.

Wydaje się, że należałoby się zastanowić nad organizowaniem — powiedzmy — raz w miesiącu spotkań z kierownictwem tego wydziału i załogą Zakładu.

Na spotkaniach takich informowałoby się zainteresowanych o postępie w załatwianiu spraw oraz wyjaśniano zasady związane z polityką przydziału mieszkań. Tego typu spotkania pozwoliłyby uniknąć kolejek interesantów zalegających korytarze Wydziału Spraw Lokalowych i przyczynić się do nabrania zaufania ze strony pracowników Zakładu do urzędników Wydziału.

W świetle całej kampanii przedwyborczej, są to być może sprawy nie najważniejsze, ale i nie marginesowe. Nie możemy zapominać, że kłopoty, bolączki i problemy szarych ludzi pracy, winny stanowić stały przedmiot troski odpowiednich czynników.

Kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych przyniosła właściwe tego rodzaju kampaniom, ożywienie polityczne załogi. I dlatego zadaniem zakładowej organizacji partyjnej jest ożywienie to przekształcić w energię, która umożliwi dalsze umocnienie gospodarki zakładu i kraju i usunie wiele jeszcze niedomagań, tkwiących zarówno w Zakładzie, jak również w działalności rad narodowych i instytucjach obsługujących społeczeństwo. W tym właśnie kierunku winna iść nasza praca polityczna.

Okres ten nakazuje nam również, aby każda organizacja partyjna, każdy członek i kandydat partii znalazł w swoim swoje miejsce, by spełnił spoczywający na nim z tytułu przynależności obowiązek przodowania w akcjach politycznych, dając tym przykład całemu społeczeństwu.

Głównym terenem tej pracy politycznej będzie OBWÓD WYBORCZY. Tu będzie największy teren działalności szeregowych członków partii i aktywny partyjno-związkowego. W tej chwili dokonuje się grupowania wszystkich członków i kandydatów partii według miejsc zamieszkania, którzy będą brać aktywny udział w pracach dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu.

Organizacja partyjna „Waltera” działać będzie w 8 obwodach wyborczych. Należą do nas obwody: nr 18 (ul. Śniadeckich), 19 (Szkoła nr 27), 21 (Studium Nauczycielskie), 50 (Szkoła nr 32), 51 (ul. 1905 r. WPHO), 53 (Zakł. D. K.), 54 (Szkoła nr 28 i obwód nr 55 (Technikum Mechaniczne).

Ponadto Komitet Zakładowy wytypował kilkuset osobową grupę najlepszych członków partii, których zadaniem będzie udzielanie pomocy przydzielonym nam obwodom wyborczym.

Kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych stwarza wszystkie niezbędne podstawy dla ugruntowania i rozszerzenia świadomości społecznej. I dlatego nasza praca partyjna nie może sprowadzać się tylko do samego aktu wyborczego, ale winna przerodzić się w zjawisko powszechnej mobilizacji do wykonania bieżących i perspektywicznych zadań budownictwa socjalistycznego, zbliżyć jeszcze bardziej organa władzy ludowej do narodu i przyczynić się do zespolenia całego społeczeństwa w szeregach Frontu Jedności Narodu, któremu przewodzi nasza Partia.



St. Hasiak kandydat na Sejm w rozmowie z naszym pracownikiem Czesławem Skrzypkiem kandydatem do MRN.

(r)

## Przedwyborcze wywiady

# Bolesław Gregorek nasz kandydat na posła

Otóż mamy w naszym Zakładzie kandydata na posła do Sejmu PRL. Jest nim nasz długoletni robotnik, znany działacz społeczny i polityczny tow. **Bolesław Gregorek**.

Tow. **Gregorek** pochodzi z rodziny robotniczej (jego ojciec był przed wojną robotnikiem sezonowym). W „Walterze” pracuje od 1950 r. niezmiennie na wydz. P-6 jako nastawiacz przy produkcji manometrów. Przed kilku laty właśnie tow. **Gregorek** był tym, który uruchamiał tę produkcję — jego brygada produkowała pierwsze części do manometrów. Od 1947 r. był członkiem PPS, od zjednoczenia należy do PZPR.

W wojsku był grupowym partyjnym, w cywilu przew. koła ZMP, a potem przew. Zarządu Miejskiego ZMP w Radomiu, członkiem egzekutywy KM PZPR przez dwie kadencje, członkiem egzekutywy KZ PZPR przez trzy kadencje. W chwili obecnej jest członkiem egzekutywy KM PZPR Radom i członkiem KW PZPR w Kielcach. Trzeba powiedzieć otwarcie, że tow. **Gregorka** cechuje wielka żywotność w pracy zawodowej i społecznej. Umie połączyć stanowisko nastawiacza z aktywnością partyjną. Jest powszechnie lubiany przez przełożonych i współpracowników. Potrafi doradzić i pomóc ludziom w różnych troskach i kłopotach. Jest przy tym bezpośredni i szczery. Nic dziwnego, to przecież podstawowy warunek do zjednania sympatii i zaufania.

Korzystając z chwili jego wolnego czasu poprosiliśmy go o rozmowę.

— Jak przyjęliście wybór Waszej kandydatury na posła do Sejmu PRL?

— Przyznam się, że było to dla mnie wielkie zaskoczenie. Nie mogę sobie wprost wyobrazić, że właśnie mnie spotkało tak wielkie i zaszczytne wyróżnienie. Doceniam w pełni wielkie zaufanie jakim obdarzyła mnie nasza Partia i załoga zakładu. Postaram się ze wszelkich miar nie zawieść tego zaufania.

— Jakim zagadnieniem chciałbyście poświęcić swą uwagę w wypadku wybrania Was na posła? Mam tu na myśli cały wachlarz spraw, który czeka na rozwiązanie w okręgu, jaki będziecie reprezentować.

## Nasi kandydaci na radnych

9 kwietnia odbyła się w Domu Kultury na szczytach zakładów Miejska Konferencja Partyjna na której dokonano wyboru kandydatów do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Z naszych zakładów wybrano 7 KANDYDATÓW, w tym 2 do Wojewódzkiej i 5 do Miejskiej Rady Narodowej. Są nimi: Stefan DROZDOWSKI — robotnik Jan DIEKOŃSKI — ślusarz (WRN) oraz Józef CHLEBUŚ, Czesław SKRZYPEK, Wacław STANIK, Franciszek SKONECZNY i Walenty TRZMIEL (MRN).

Szczegółowe sylwetki naszych radnych przedstawimy w numerze majowym naszej gazety.

(R)

— W kręgu mojego zainteresowania będą problemy powiatu radomskiego, a szczególnie sprawy m. Radomia, który najbardziej znam i z którym bardzo jestem zżyty. Jedną z ważnych bolączek naszego miasta to sprawa zatrudnienia kobiet i przyuczenia ich do zawodu. W wielu naszych zakładach pracy, a szczególnie w przemyśle terenowym można znaleźć wiele stanowisk roboczych, które możnaby było obsadzić kobietami. Uważam, że problem ten wymaga szybkiego rozwiązania. Drugą istotną sprawą dla naszego miasta to konieczność budowy centralnej oczyszczalni ścieków.

Rzeka Mleczna, do której wpadają ścieki z okolicznych garbarni zatrzuwa Radomkę, a ta z kolei inne rzeki, co przynosi naszej gospodarce olbrzymie szkody.

Innym zagadnieniem (już z branży metalowej) to konieczność zmiany taryfikatora, który nie odpowiada obecnym warunkom wysokiego postępu technicznego. Taryfikator jest przestarzały i wymaga gruntownej modyfikacji.

Odrębnym zagadnieniem, niezwykle ważnym dla miasta, to mobilizacja wszystkich środków w celu rozwoju dzielnicy i peryferii Radomia. Życie współczesnego miasta nie może

się koncentrować jedynie w śródmieściu. Należy ożywić pod względem gospodarczym, handlowym, kulturalnym itp. także dzielnice jak: **Gliniec, Zamłynie, Borki** i inne. Należy też zainteresować wyborców spoza Radomia **rozwojem ogrodnictwa i warzywnictwa**. Problemów jest bardzo dużo i nie sposób je wszystkie wymienić na tym miejscu.

— Jako kandydat na posła napewno będziecie brać udział w licznych spotkaniach z wyborcami. Jakże problemy zamierzacie poruszyć na tych spotkaniach?

— Najważniejsza sprawa to zapoznanie wyborców z ogólnym programem Frontu Jedności Narodu oraz z programem lokalnym na najbliższe lata. Program ten jest bardzo bogaty i ciekawy.

Na spotkaniach z wyborcami będę się starał zmobilizować społeczeństwo wokół zagadnień, które nurtują mieszkańców poszczególnych rejonów i dzielnic. Będę z uwagą notował wszelkie wnioski i postulaty wyborców, które — o ile zostaną wybrany posłem — przedstawię na forum odpowiedniej komisji sejmowej.

— Dziękujemy i życzymy zdobycia mandatu poselskiego.

rozmawiał: JOTER

## Bolesław Gregorek w oczach załogi

Przeprowadziliśmy kilka błyskawicznych wywiadów na temat: Co pan sądzi o Bolesławie Gregorku. Wynik trzech wywiadów (bo tyle ich przeprowadziliśmy) był niemal jednakowy. Ale oddajemy głos ludziom.

**WIKTOR BANASZCZYK** — kierownik oddziału P-6.

Gregorka znam od chwili jego przyścia do Zakładu. Powiem krótko: od samego początku podobał mi się. Zawsze wiedział czego chce. Jego wielką cechą jest prostota w obcowaniu z ludźmi, pracowitość i silna wola. Znana jest jego ofiarność w pracy. Wiele godzin, do późnej nocy spędził Gregorek przy uruchamianiu nowej produkcji. Zresztą nie tylko przy tym. Jest poza tym czuły na ludzką krzywdę. Walczy o interesy swoich pracowników aż do skutku. To mi się podoba.

Osobiście jestem dumny, że Bolesław Gregorek pracuje na moim oddziale. Życzę mu z całego serca sukcesu.

**TADEUSZ BOGDAŃSKI** — robotnik.

Z Bolkiem pracuję dwa lata. Współpracuje mi się bardzo dobrze. Jako przełożony jest po prostu niezastąpiony. Wymagający, ale i koleżeński. Dba o ludzi na każdym kroku. Niech pan zapyta innych, powiedzą to samo. Wielu pracowników pomógł nie tylko w sprawach zawodowych. Sam sporo przeszedł i dlatego rozumie co to znaczy ludzka krzywda. Gregorek posłem — to dla nas zaszczyt.

**WIESŁAW ROGULSKI** — robotnik

Pracujemy razem już 8 lat. Praca układa się naprawdę dobrze. Jest wymagający, nie idzie na kompromisy, to prawda, ale z drugiej strony potrafi zrozumieć czyjeś kłopoty, czy trudności. Pomaga ludziom nie tylko z kolumny, na której jest nastawiaczem, ale także pracownikom z Zakładu. Np. w sprawach mieszkaniowych,

albo rodzinnych. Potrafi walczyć o każdego swojego pracownika, kiedy ma pewność, że słuszność leży po jego stronie. Nie przypominam sobie wypadku, aby komuś nie pomógł gdy obiecał. To naprawdę wspaniały chłopak! Święty przełożony i serdeczny kolega — towarzysz pracy.

Z niecierpliwością będziemy oczekiwać wyników głosowania.

## Dom Kultury Zakładów „Waltera” w okresie przedwyborczym

W okresie ogólnonarodowej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych działalność kulturalno-oświatową, propagandową, wychowawczą i artystyczną Domu Kultury koncentrować się będzie wokół realizacji Uchwały III Plenum PZPR, Rządu i CRZZ.

Całokształt działalności zmierzać i przyczyniać się będzie do wszechstronnego rozwoju współczesnego człowieka, kształtowania jego socjalistycznej postawy i aktywności w walce o trwałą i powszechną pokój. Przyjmując tezę, że w każdym środowisku działa wiele czynników kształtujących osobowość jednostki, zadaniem naszym będzie zwalczanie wszelkich niepożądanych wpływów w środowisku zwłaszcza w okresie przedwyborczym. Z.D.K. wspólnie z Komisją kulturalno-oświatową przy Radzie Zakładowej zamierza rozwijać następujące formy pracy kulturalno-oświatowej:

● Na poszczególnych Wydziałach Produkcyjnych przeprowadzać zebrania i narady z aktywnym K.O.

● Czynnie włączyć się do prac w Komisjach Wyborczych, przeprowadzać konsultacje i wyjaśnienia we wspomnianej akcji.

● Dalej rozwijać różne formy propagandy i agitacji po-

## Poznajmy ich bliżej

# Radny o swojej pracy

Tow. **Józef Chlebuś** był radnym MRN przez kilka kadencji. I tym razem z ramienia KM PZPR kandydował na radnego do MRN.

Oto co mówi on o swojej pracy radnego:

W pracy radnego, członka partii, w ciągu minionej kadencji można było napotkać wiele zagadnień, które należało poznać, zgłębić i do których trzeba się było ustosunkować. W pracy radnych następowala specjalizacja. Poszczególni radni byli członkami poszczególnych komisji specjalistycznych. A takich było 11.

Ja pracowałem w Komisji Gospodarki Komunalnej, a więc zajmowałem się istotnymi sprawami życia codziennego wszystkich obywateli miasta. Celem pracy komisji było interesowanie się pracą Wydziału Gospodarki Komunalnej oraz 9-cioma przedsiębiorstwami, z których takie jak: **MPRB**, czy **MPGK** są przedsiębiorstwami największymi tego typu.

Oto jak wyglądała praca tej Komisji: w okresie kadencji Komisja odbyła 48 plenarnych posiedzeń, na których rozpatrzyła kilkaset spraw.

W wyniku analizy i po zapoznaniu się z faktami zgłosiła 110 wniosków, które przekazała do załatwienia Prezydium i podległym wydziałom MRN.

Z tej liczby 90 wniosków zostało załatwionych pozytywnie i w przepisowym okresie. Pozostałe wnioski są w toku załatwiania. Główna praca Komisji polegała jednak na terenowych kontrolach przedsiębiorstw, typowaniu nieruchomości do remontów i odbiorze ich po wykonaniu.

Takich kontroli Komisja odbyła 423. Niewątpliwie przyczyniły się one do usprawnienia pracy przedsiębiorstw, do polepszenia gospodarki, do lepszego załatwiania petentów — obywateli miasta, do usunięcia braków i likwidacji biurokratyzmu. Takim przykładem dobre gospodarującego przedsiębiorstwa mogą być **Hotele Miejskie** oraz **Przedsiębiorstwo**

Gospodarki Komunalnej, a także **MPRB**. To ostatnie np. przestało być przedsiębiorstwem deficytowym, a stało się dochodowym. Jego usługi są coraz lepsze. Już teraz nie mówi się, że roboty wykonują partaczynie. Należy dodać, że zadania tego przedsiębiorstwa wzrosły w związku z uruchomieniem działu remontu i budowy ulic.

Mimo ciężkich warunków lokalowych — Hotele Miejskie mieszczą się w starych, nieprzystosowanych do nowoczesnych wymagań kamienicach — są one przykładem dobrej gospodarności i możliwie dobrego zaspokajania potrzeb klientów. O pozostałych przedsiębiorstwach można by mówić wiele i też dobrze, choć na początku nie było najlepiej. Oczywiście nie jest jeszcze tak, jakby sobie tego życzyli obywatele.

Sądzę, że współpraca z Radą w przyszłej kadencji pozwoli na wyeliminowanie błędów niedociągnięć.

## Kącik racjonalizatora

# Aktualna tematyka

1. Opracować przyrząd do okrąglenia ostrych krawędzi przy wykonywaniu śrubociągów do frezarek. Obecnie czynność tę wykonuje się pilnikiem nożowym co jest bardzo pracochłonne. Opracowany przyrząd winien zagwarantować szybsze wykonanie w/w czynności zachowując wymagającą jakość wyrobu. **Dot. w-lu M-1.**

—0—

2. Opracować przyrząd do wyjmowania kołków stożkowych z gwintem wewnątrz z otworów nieprzelotowych. Obecnie czynność tę wykonuje się za pomocą śruby i tulejek. Ten sposób wykonania jest pracochłonny i niewygodny w użyciu. Należy opracować taki sposób wykonania, który zagwarantuje szybsze i sprawniejsze wykonywania w/w czynności. **Dot. w-lu M-1.**

—0—

3. Opracować urządzenie do wiercenia długich otworów (ok. 1000 mm) w tulejach. Obecnie czynność ta wykonywana jest na tokarce z ręcznym dociskiem (przesuwanie i odsuwanie konika odbywa się ręcznie (najlepiej byłoby pracę tę zastąpić dociskiem pneumatycznym o konstrukcji dostosowanej do wykonywania w/w operacji, gwarantującej dobrą jakość i szybkość wykonania. **Dot. w-lu M-1.**

—0—

4. Opracować nową konstrukcję wałków kardana nr 1,4,5,9 używanych przy frezarkach. Obecna konstrukcja jest dość skomplikowana pracochłonna i pochłania dużą ilość materiału. **Dot. w-lu M-1.**

—0—

5. Opracować matrycę doycinania okienek w cz. 82.09.249 op. 25 i 26. Obecnie okienka te są frezowane na kopiarkach. Sposób obecny jest pracochłonny i kłopotliwy dla w-lu. Zastosowanie proj. racjonal. winno usprawnić w/w pracę przynosząc oszczędność na przyrządowaniu i pracochłonności. **Dot. w-lu P-5.**

(Dokończenie na str. 3-ej)

skutujemy o jakości produkcji (3)

# Czy rozwiążemy problem braków?

W poprzednim numerze „Życie Załogi” rozpoczęliśmy wielką dyskusję na temat jakości produkcji. Wypowiadali się w tej sprawie m. in. B. Białczak i inż. M. Zych.

Dziś oddajemy głos kierownikowi Działu Ekonomicznego i Inżynierowi Augustyniakowi. W tym jednak małe wprowadzenie.

Problem braków jest w naszym Zakładzie od lat „piętą Achillesową”. Nie jest tajemnicą, że lwia ich część wychodzi spod rąk pracowników, a nie z oficjalnych statystyk. Dominuje słowo: **BRAK MATERIAŁOWY**. Dzieje się tak dlatego, ponieważ przy obecnym systemie rozliczania braków wykrycie faktycznego „wycieku” staje się często niemożliwe, gdyż nie znamy miejsca powstania braku oraz dziejów — powiedzmy to otwarcie — byłym stosunkom odbiorców z produkcją. W Zakładzie istnieje również zasada, że odpowiedzialnością za powstałe braki obciąża się te wydziały, w których zostały one wykryte. A więc przykładowo: wydział P-5 wyprodukował pewną partię braków, która po kilku jeszcze operacjach „człowiek” dotarła do montażu. Dopiero tu stwierdzono błąd. Potem następuje już tylko drobna formalność stwierdzająca, że brakami tymi obciąża się wydział montażu... Właściwie, czy należy ponosić karę za winy niepełni-

niesieniu do jakiej ilości produkcji.

Istnieje zasada, że brak naprawialny winien być poprawiony, przez pracownika, który tę naprawę spowodował. W takim wypadku naprawa jest niepłatna.

Ponieważ jednak produkcja do naprawy i ta „wątpliwa” czekająca na ocenę działów konstruktora czy technologa gromadzona jest przez dłuższy czas, trudno potem ustalić winnego i naprawy z reguły są płatne.

Ustalenie winnego wydziału za powstałe braki na innym terenie jest trudne z uwagi na posługiwanie się przez oba zainteresowane wydziały szeregiem argumentów technicznych udowadniających swoje racje. Poza tym każdy detal przekazywany z wydziału na wydział przechodzi kontrolę jakości. Z formalnego więc punktu widzenia przekazujący produkcję przyjętą przez kontrolę techniczną dalszych skutków, z powodu późnej zabrakowanej produkcji nie powinien ponosić.

Wydaje się, że należałoby opracować instrukcję wewnętrzną regulującą to zagadnienie. Pozwolę sobie zatem przedstawić dwa wyjścia z tego problemu.

**WARIANT I.** Należy wprowadzić dokument do wyceny braków obciążających wydział (dostawcę) za produkcję złej jakości z określeniem osoby (może to być szef KT) decydującej o winie danego wydziału.

W swej praktyce zawodowej spotkałem się z wypadkiem, będącym w jednym z zakładów produkcyjnych, że o sprawach tych decydowała „komisja roz-

czeń międzywydziałowych” powołana przez Gł. Inżyniera.

Wprowadzenie tych zmian wymagałoby prawdopodobnie zmiany wysokości limitu braków dla wydziałów kończących proces produkcyjny (Obr. Termiczna, Montaż), które w swoim dotychczasowym limicie miały uwzględniane wielkości braków powstałych z winy wydziałów poprzednich.

**WARIANT II.** Przyjmując założenie, że za dopuszczenie produkcji wadliwej na następny wydział ponosi winę Dział KT, należałoby również ustalić poprzez zgłoszenie specjalnym dokumentem przez wydział produkcyjny ilości braków w danej produkcji nie z jego winy i odnotować je w straty na brakach powstałych z tytułu KT. W zakresie braków naprawialnych należałoby wprowadzić do dokumentu roboczego symbol wydziału prowadzącego naprawę. Ustalenie winnego również musiałoby nastąpić przez osobę trzecią, niezainteresowaną.

Pragnę nadmienić, że dotychczasowy system rozliczania strat na brakach dokonywany przez Dz. Księgowości odnosi się do naliczeń kosztów na asortyment produkcji towarowej bez obciążania wydziału. Wszelkie wyliczenia i ustalenia kosztów braków podawane są w formie statystycznej, w wielkości kosztu braków wyliczanych na tej placówce, gdzie zostały stwierdzone.

Uważam, że zagadnienie braków w naszym Zakładzie stało się bardzo istotne, a ich wycena powinna być pogłębiona aż do mistrza włącznie.

Bogdan Augustyniak

Z życia partii

# O terenowych grupach partyjnych

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest sprawa działalności członka partii w miejscu jego zamieszkania, a więc jego praca w terenowych grupach partyjnych. Grupy partyjne w naszym mieście przebyły szmat drogi — od poczynań związanych z podejmowaniem drobnych spraw swego środowiska, rozwiązywania kłopotów i trudności mieszkańców rejonu, do inicjowania czynów społecznych i rozwijania niektórych form samorządności mieszkańców.

W pierwszej fazie w naszym mieście było tych grup 6, a obecnie ich liczba wzrosła do 26. Wzrosła nie tylko ich ilość, ale i jakość i formy ich pracy. Członkowie grup, a wśród nich radni, ściśle współpracują z Dzielnicowymi Komitetami Frontu Jedności Narodu, pobudzając ich aktywność oraz inspirując ich działalność, czy to w dziedzinie podejmowania czynów społecznych, czy też organizowania komisji rozjemczych, względnie komitetów blokowych.

Na przykład — w dzielnicy Obozisko dzięki działalności członków partii wyzwolono wielkie siły społeczne, które przyczyniły się do budowy na miejscu byłego wysypiska śmieci 7,5 ha parku i miejsca zabaw i ćwiczeń młodzieży. Następnie przystąpiono do budowy Dzielnicowego Domu Kultury, do uporządkowania terenów wokół bloków oraz do unormowania współżycia mieszkańców osiedla. Niestety, nie wszyscy członkowie partii włączyli się czynnie w życie swoich dzielnic.

Wielu jest jeszcze takich, którzy poza pracą zawodową i działalnością partyjną w godzinach służbowych w swoich zakładach pracy, nie widzą swej roli w miejscu ich zamieszkania. Nie widzą ich również wśród wykonujących pracę w ramach czynów społecznych, pracach społeczno-użytecznych dla swej dzielnicy, czy swego bloku. Członek partii powinien być czynny nie tylko tam, gdzie na nim spoczywa wzrok przełożonego, czy sekretarza partii, ale wszędzie tam gdzie jego aktywność jest potrzebna. Zbliżają się wybory. W akcji tej w poszczególnych dzielnicach

będzie zaangażowany szeroki aktywny partyjni i członków bratnich stronnictw, a tak że bezpartyjni. W tym gorącym okresie kampanii przedwyborczej członkowie partii tymbardziej winni wykazać swe zaangażowanie zarówno w pracy społecznej jak i politycznej. Powinni dotrzeć do współlokatorów i spowodować, by brali czynny udział w spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych i żeby ten udział był czynny zarówno w okresie wyborów, jak i po wyborach przez następną kadencję Rady.

# Kącik racjonalizatora

(Dokończenie ze str. 2-ej)

6. Opracować uchwyt do roz-taczania i rozwiercania cz. 162.02.515 op 8. Obecnie istniejący uchwyt powoduje zagniatanie rurki co wpływa na pogorszenie jakości produktu i dużą ilość braków.

Nowa konstrukcja uchwytu powinna zagwarantować poprawienie jakości produkcji i obniżenie % braków.  
Dot. w-lu P-5.

—0—

7. Opracować specjalną matrycę do wyginania spinaczy stosowanych do kluczy płaskich szk. 147.

Obecnie w/w spinacze wykonuje się na przyrządzie ręcznym z dużym wysiłkiem fizycznym pracowników wykonujących tę operację. Zastosowanie projektu pozwoli na zmechanizowanie pracy ręcznej i oszczędność na pracochłonności.  
Dot. w-lu P-5.

—0—

8. Zmechanizować proces rozwiercania otworów w głowkach maszyn do szycia wszystkich klas na montażu taśmowym. Obecnie proces rozwiercania odbywa się ręcznie przy użyciu pokręteł. Jest to proces b. pracochłonny i uciążliwy. Zmechanizowanie w/w czynności winno usprawnić proces wykon. i zmniejszyć pracochłonność wyrobu.  
Dot. w-lu P-7.

Z życia ZMS

# W tym roku także na Mazurach

Zarząd Zakładowy ZMS zlokalizował już miejsce pobytu obozu młodzieżowego. Będzie on zorganizowany w okresie 16-31.VIII.65 r. w Stacji Wodnej PTTK — Jabłoń k/Piszu. Właściwie w bieżącym roku zamierzaliśmy dokonać poważnych zmian co do rejonów w jakich organizujemy obozy. O tym, że obóz będzie jeszcze na Mazurach zdecydowały takie czynniki jak brak wcześniejszej orientacji co do spraw finansowych. Trzeba to uważać, że możliwości finansowe ZMS są coraz szersze.

Niech świadczy o tym małeńki przykład: o ile w 1959 r. na działalność ZMS Samorząd Robotniczy przydzielił kwotę 75.000 zł, kiedy organizacja liczyła niecałe 400 członków, to w bieżącym roku otrzymaliśmy kwotę 25.000 zł, gdy organizacja liczy 800 członków.

Niektóre czynniki w zakładzie, głównie Dyrekcja są przeciwnie organizacji tego rodzaju imprez, nie mając żadnych argumentów. Instytucje FWP są przeciżone wczasowiczami i organizacja obozów ZMS przez Związki Zawodowe w pewnym sensie łagodzi to „przeludnienie”. Dlatego imprezy te będziemy popierać, gdyż one stanowią poważny element wychowania młodzieży. Drugi czynnik przemawiający za wybraniem Mazur to fakt, że w br. kraj obchodzi 20 rocznicę powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do macierzy, w związku z czym przewiduje się wiele imprez związanych z tą rocznicą, która jest przedłużeniem obchodów 20-lecia Polski Ludowej. Będzie to więc obóz bardzo starannie przygotowany przez Zarząd Zakładowy ZMS.

Kto może być uczestnikiem obozu?

Przyjęliśmy zasadę, żeby nie przydzielać miejsc wydziałom według zwykłego klucza. Uczestnikiem obozu może być każdy członek ZMS, który wykaże się aktywnością w pracy społecznej, potwierdzoną przez Zarząd wydziału ZMS.

Będzie to więc uczestnictwo w nagrodę za właściwą postawę członkowską i określoną działalność.

W związku z tym, że uczestnictwo w obozie wymaga uzgodnienia z kierownictwem wydziałów spraw urlopowych, przeto terminy zgłoszeń uczestników do Zarządu Zakładowego są wyznaczone do dnia 31.V.65 r.

TAP

Nasze maszyny w USA!

# Pomyślnie perspektywy eksportu

Pomyślnie przebiegała realizacja planu eksportu w I kwartale br. Sprzedaliśmy bowiem ponad plan maszyn i narzędzi za 700 tys. złotych dewizowych. Tak więc zamówienia do wszystkich central zostały nawet przekroczone. Największym naszym odbiorcą w tej chwili jest Bułgaria i NRF.

W najbliższych tygodniach wchodzący z naszymi wyrobami (głównie maszynami) na rynki USA, Kanady, Francji i Anglii. Czekają nas zatem poważne zadania, gdyż nasi nowi klienci postawili nam bardzo poważne wymagania. Będą to maszyny domowe, dwukolorowe z pewnymi zmianami konstrukcyjnymi.

Również maszyny przemysłowe znalazły nabywcę. LZ-3 eksportować będziemy do Turcji. Pierwsza partia została już wysłana i według uzyskanych informacji nasze ELZetki spotkały się z dużym uznaniem. Turcja zainteresowana jest naszą nową maszyną przemysłową, (szybkobieźna i podobno ostatni krzyk techniki) której produkcję rozpoczynamy w maju.

W tymże miesiącu zorganizujemy w Bułgarii i Czechosłowacji wystawę naszych najnowszych konstrukcji. W terminie późniejszym podobna wystawa przewidziana jest w ZSRR.

Czyli krótko mówiąc nasze perspektywy eksportowe rysują się dość obiecująco.

(ag)

# Naukę potraktowali poważnie

W bieżącym roku szkolnym wielu pracowników naszego Zakładu podjęło naukę w szkołach podstawowych i na kursach wieczorowych. Ci ludzie nie tylko rozumieją treść uchwały Rady Ministrów Nr 810 z 1956 roku ale doceniają dobro własne i dobro własnego Zakładu pracy. Na szczególne wyróżnienie zasługują ci pracownicy, którzy ukończyli siedem oddziałów szkoły podstawowej z wynikami bardzo dobrymi i dobrymi.

Do nich należą Ob. Ob. Marian Kołodziejki w-l P-3, Stanisław Wydra w-l P-1, Tadeusz Szczypliński w-l P-1, Wacław Serafin w-l P-1, Stanisław Wrochna w-l P-6, Antonina Nowocień w-l P-6, Kazimierz Jędrzejczyk w-l P-6, Kazimierz

Bąbalski w-l P-5.

Wyrażamy tym ludziom wiele uznania za ich wytrwałość w nauce i pracy nad sobą. Pomimo trudnych warunków domowych, za cenę odmówienia sobie wypoczynku po pracy, za cenę czasu, który mogłaby spędzić przyjemniej — wybrali jednak naukę. Pracownicy ci zdobyli wykształcenie podstawowe, które otwiera im możliwość dalszej nauki i awansu. Wszyscy pracownicy, którzy ukończyli, bądź gdy ukończą siedem oddziałów szkoły podstawowej będą mogli kontynuować naukę zawodową na kursach robotnika wykwalifikowanego, na kursach mistrzowskich, a także w Wieczorowej Szkole Zasadniczej Przy Zakładowej.

# Zmiany w nazwach M. S.

Zgodnie z Uchwałami III Zarządu ZMS wprowadzono w Zakładzie zmiany nazw funkcji w organizacji. I tak zamiast grupy działania organizacja na wydziale nazywa się Kołem M.S.

Na czele Koła stoi Zarząd Zakładowy ZMS, a wśród Zarządu ciałem kierującym na bieżąco ZMS jest Prezydium Zakładowe. W składzie Prezydium mamy następujące funkcje: przewodniczący Zarządu Zakładowego, wiceprzewodniczący, członkowie Prezydium Zarządu Zakładowego.

TAP

Stażyści znajdują właściwą opiekę

## Cenna inicjatywa ZMS z w-łu Narzędziowni

Koło ZMS przy Wydziale Narzędziowni w swoim planie pracy ma kilka zadań, które czekają na realizację. Są to sprawy dotyczące produkcji, kultury i sportu, ale naczelnym zadaniem na ten rok jest praca mająca na celu wyeliminowanie niskiej wydajności w pracy i wzmoczonej dyscypliny grupy młodych ludzi będących na stażu pracy w tym Wydziale.

W tym też celu została zorganizo-  
nizowana narada ze stażystami z udziałem Dyrektora Zakładu, sekretarza Rady Zakładowej, kierownika Wydziału i Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS.

Na naradzie został opracowany harmonogram przedsięwzięć organizacyjnych i ścisłej kontroli dla uzyskania wytyczonego celu przez Koło ZMS.

W rezultacie przydzielono konkretne zadania dla instruktorów w poszczególnych grupach. Zarząd Koła Wydziałowe go ZMS zobowiązano do współpracy z grupami stażystów, przez prowadzenie porad w poszczególnych gniazdach obróbczych, które podsumowywałyby wykonywanie zadań dekadowych, oraz pomagały w natychmiastowym załatwieniu wszystkich niedociągnięć organizacyjnych wynikających podczas pracy stażystów. Zobowiązano Kierownictwo i Kolektyw Wydziału do przeprowadzenia raz w miesiącu rozmów ze stażystami, którzy nie wywiązali się ze swych zadań i odpowiedzią dają z ukarania, a tych którzy dają z siebie maksymalny wysiłek, nagradzania przez skracanie okresu stażu pracy.

Po opracowaniu tego harmonogramu przystąpiono do pra-

cy, kierując się jego zaleceniami.

Obecnie po okresie trzech miesięcy Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS zażądało sprawozdania z pracy w tym kierunku. Okazało się, że praca Koła dała już pozytywne rezultaty, mimo takich minusów jakimi są: nieodpowiedni przekrój robót na gniazdach obróbczych, brak obrabiarek, które są w ciągłej naprawie, niepełna ilość narzędzi.

Mimo to jednak wyniki są pomyślne, czego najlepszym dowodem jest fakt, że takim kolegom jak **Skiba, Kondej, Dygas, Okólski** został skrócony okres stażu pracy, a Kolektyw Wydziału w najbliższym okresie wytypuje do tego wyróżnienia jeszcze czterech kolegów, do tych należą: **Małek, Stalarczyk, Tomczyk, Wróbel**.

Zwrócono też uwagę na tych, którzy nie wywiązują się ze swych zadań. Jest na Wydziale kilku stażystów, którzy otrzymali już ostrzeżenie grożące zwolnieniem z Zakładu, lecz Kolektyw Wydziału zostawia tę grupę ludzi pod opieką na okres, który służyć ma na poprawę w pracy. Do tej grupy należą koledzy: **Krzesiński, Siekański, Szymczak, Ciesielski, Michalezyk, Okulski, Guziński, Figura**.

Koło ZMS objęło patronat nad grupą stażystów, którzy w większości są członkami organizacji.

Praca ta daje wyniki, ostatnio członkowie Koła ZMS podjęli i wykonali już zobowiązanie. Przed swoim Wydziałem postawili wykonane przez siebie dziesięć sztuk ławek, które

służą do wypoczynku w czasie przerwy obiadowej.

Zarząd Koła na najbliższym posiedzeniu będzie omawiał pracę swych członków. Najlepsi zostaną wytypowani na zasłużony dwutygodniowy wypoczynek na obozie organizowanym przez Zarząd Zakładowy ZMS. Będzie to na pewno bodźcem dla pozostałych, by w swej pracy zasłużyli na wyróżnienie.



## w sprawie oświetlenia

Nasz czytelnik ob. J. Głabowski pisze:

Kilka lat temu wstecz do się ci oświetleniowej przy obrabiarkach zastosowano transformatory i w ten sposób zmniejszono napięcie z 220 V na 24 V, co w znacznym stopniu polepszyło bezpieczeństwo pracy eliminując możliwość porażenia prądem.

Przez pewien czas było dobrze. Ale później zaczęliśmy odczuwać brak żarówek 24 V, a obecnie sprawa ta przedstawia się wprost skandalicznie. Żarówek brak i koniec. Gdy pracownicy zauważyli, że zaopatrzenie w żarówki szwankuje, zaczęli je — po zakończeniu pracy — odkręcać i przecho-

Nasz felieton

## U nas w biurze

„Time is money” — powiedzieli bardzo dawno temu Anglicy. I chyba mieli rację. Bowiem czas napewno jest pieńdżem, czego my Polacy nie zawsze doceniamy. Albo może doceniamy, tylko nieco inaczej. Weźmy na przykład nasze biuro.

Punktualnie o godzinie 9,30 przemila Helcia — goniec, zbiera po „dysze” od personelu i szeffa i leci do kiosku po zakupy. W tym czasie pani Stefa z urodzoną jej dokładnością odmierza 6 szczypt herbaty cej-

łońskiej i wrzuca do czarnej kawy z urwanym dziubkiem. Reszty dokonuje pani Melania, która odpowiedzialna jest za maszynkę i gorącą wodę. W międzyczasie przybiega Helcia z wędliną i punktualnie o godzinie 10-tej jemy już śniadanie. Potem rozpoczyna się dyskusja na różne tematy. Pierwsza, jak zwykle od lat, zabiera głos pani Stefa i stwierdza na wstępie, że dzisiejsze wędliny są wstrętne, pełne ochlapów, pachnące kotem itp.

— Tak, tak, okradają nas nieźle ci rzeźnicy — wtrąca smutno pan Leon i przeziągle ziewając wyraźnie walczy ze snem.

Tematy rozmów zmieniają się jak w kalejdoskopie. Nic zatem dziwnego, że dzwonek oznajmujący przerwę śniadaniową uprawia nas zawsze w zdziwienie. A pani Stefa wykrzykuje z przerażeniem:

— O Boże, to już jedenasta! Jak ten czas szybko leci, o la, la, la...

I sadowiąc się jak najwygodniej na krześle, splata ręce na brzuchu i oddaje się lekkiej drzemce. Reszta personelu gra w warcaby, albo wychodzi zaczerpnąć świeżego powietrza.

A ja mam dzisiaj, w czasie przerwy, inne zadanie. Otóż wczoraj zauważyliśmy, że wisząca na ścianie tabliczka zawiera kompromitujący błąd ortograficzny: „SZANOJ CZAS SWOJ I CUDZY”. Muszę więc zanieść ją do poprawienia, tym bardziej, że pani Stefa zawołała z przerażeniem:

— Cóż mogliby powiedzieć o nas interesanci, gdyby to zobaczyli!

Istotnie...

TOL

## Mieszkania — problem trudny

Jeśli kiedykolwiek dyskutujemy wśród członków naszej załogi o ułożeniu sobie życia, o prawidłowym funkcjonowaniu gniazda rodzinnego, to zwykliśmy przyjmować — napewno nie bez racji — że jednym z podstawowych warunków egzystencji jest znośne i własne mieszkanie. Niektórzy powiadają że mieszkanie jest częścią tego co nazywamy szczęściem. Każdy pracujący człowiek pragnie być szczęśliwym, więc chce również dobrze mieszkać.

Z drugiej strony wielu twierdzi, a jest to opinia znacznej części społeczeństwa, że sprawy mieszkaniowe są problemem nie do rozwiązania. Napewno jest i w tym wiele racji. Jest to bowiem problem w rozwiązywaniu długotrwały, systematycznie narastający i często jakże bolesny.

Analizując jednak fakty trzeba stwierdzić, że sprawy mieszkaniowe są systematycznie rozwiązywane i łagodzone. O tym mogą świadczyć niektóre dane. Od 1959 r. rozwija swą działalność spółdzielnia mieszkaniowa w zakładzie będąc filią RSM. Z trzech grup spółdzielczych otrzymało dotychczas mieszkania 566 pracowników naszego zakładu.

Następne 42 rodziny wprowadzi się do nowych mieszkań jeszcze w br. Czwarta grupa spółdzielcza w ilości 101 rodzin otrzymywać będzie mieszkania w roku przyszłym. W ponad 40-tu przypadkach zakład nasz dofinansował indywidualnych członków. W utworzonej ZMS-owskiej filii RSM otrzyma mieszkania 43 młode małżeństwa naszych pracowników. Z powyższego wynika, że zakład czyni wiele wysiłków, by stworzyć swym pracownikom dobre warunki mieszkalne. Przypominam sobie jak w 1959 r. trzeba było usilnie namawiać pracowników do spółdzielczego budownictwa. Iż od tego czasu się zmieniło. Dziś z roku na rok chętnych przybywa. Jeśli chętnych przybywa, to powinni oni być załatwieni. I tu trzeba powiedzieć kilka słów pod adresem Zarządu RSM. Byliśmy niedawno na odprawie w tej sprawie w Zarządzie Okręgu Związku. Powiedzieli nam przedstawiciele wojewódzkich władz spółdzielczości mieszkaniowej, że przyjmowanie nowych członków do spółdzielni jest w dalszym ciągu otwarte i przebiega normalnym torem. Tymczasem Zarząd Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie chce o tym słyszeć, nawet w przypadku wymiany

członkostwa, tłumacząc brakiem odpowiednich nowych przepisów i innymi trudnościami. Jeśli chodzi o nasze warunki to obojętne jakie będzie Zakład ponosił koszty, pracownik sam tego nie zapłaci. Pamiętajmy przecież, że obowiązuje staż członkowski, który jest potrzebny przy otrzymaniu mieszkania spółdzielczego i stwarzanie sztucznych barier jest naprawdę niepotrzebne.

Głównym jednak gospodarzem mieszkaniowym w Radomiu jest Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Kilka dni temu Prezydium podało do publicznej wiadomości plan przydziałów mieszkań na br. W planie tym uwzględniając wszystkie pozycje, znajduje się 47 naszych pracowników. W większości wypadków sprawdziłszy warunki mieszkaniowe tych ludzi — są krytyczne. I chociaż można mieć indywidualne obiekty dla czego np. wszedł do planu ob. W., u którego przypada na ul. Witolda 7 prawie 4 m. na osobę, a nie nasz pracownik ob. Z. z ul. 1905 r., u którego przypada 2,4 m na osobę, to jednak ogólnie można uznać, że ludzie ci słusznie znaleźli się w planie przydziału na br.

Istnieją jeszcze inne źródła otrzymania mieszkania. Tym źródłem jest Zakład. W 1965 r. z Zakładu otrzyma mieszkania 36 rodzin. Z powyższych danych wynika, że w Radomiu robi się dużo w kierunku rozładowania sytuacji mieszkaniowej. Obliczyłem, że spośród naszych pracowników 120 rodzin rocznie otrzymuje nowe

mieszkania. Praktycznie co trzeci dzień wprowadza się do nowego mieszkania nasz pracownik. To jednak dużo. Oczywiście, takie twierdzenia nie zadowolą przeciętnego obywatela starającego się w Prezydium, czy w Zakładzie o przydział mieszkania, tym bardziej, gdy stara się on od wielu lat. — On widzi tylko swoją sprawę i przeklina „niesprawiedliwość”. Takiego obywatela nie obchodzi sytuacja w mieście. Z drugiej strony ten radomski obywatel nie chce już „mieszkać” poprostu, chce mieszkać w jego pojęciu jak człowiek i broni się przed przydzieleniem mu mieszkania „jakiegokolwiek”. Napewno postępowanie takie jest nie słuszne, ale trudno się dziwić w przypadku, gdy ktoś latami mieszkał w „norze”, gdzie nie trudno o zachorowania. Człowiek taki bardzo często nie jest nauczony szanować mieszkanie. Jest wiele przykładów dewastacji nowoczesnych, pięknie urządzonych mieszkań. Z powyższego wynika, że problemy mieszkaniowe są trudne i skomplikowane.

Na tle tych zagadnień w jakiś sposób jest usankcjonowane nasze przedstawicielstwo w Prezydium MRN. Trzeba stwierdzić, że nasze sprawy w tym organie nie przedstawiają się najlepiej. Kierownik WSL tow. Tomaszewski, z którym bardzo często naszej delegacji trudno się dogadać z reguły uważa, że każda sprawa, z którą występujemy jest niesłuszna. Często oświadczają, że nasze interwencje nie wiele pomogą, bo najważniejsze są dokumenty i fakty. O ile wiemy, to często w życiu ludzkim dokumenty i fakty można dostosować do potrzeb, ale Związki Zawodowe są powołane między innymi do tego, żeby bronić sprawy każdego pracownika. W Wydziale Spraw Lokalowych jakże często mówi się

do naszego pracownika „małe zakład, niech i oni wam pomogą”. Widzi się tam sprawy tego rodzaju, że zakład czasem przydziela własne mieszkania. Towarzysze w Prezydium zarzucają nam, że zakład nie przydziela mieszkań najbardziej potrzebującym. Prawda jest, że w zakładzie otrzymują mieszkania ludzie nie znajdujący się w najtrudniejszej sytuacji, chociaż generalizowanie tego stwierdzenia nie wolno. Zakład jest w tej specyficznej sytuacji, że liczą się tu wyniki ekonomiczne i udział w tych wynikach nie wszystkich pracowników jest jednakowy. Robimy jednak wszystko, by ten stan zmienić, by obok potrzebnych zakładowi ludzi mieszkania otrzymali również pracownicy znajdujący się w najtrudniejszej sytuacji. Uważam jednak, że w podobnych sprawach winny wyjść jaśniejsze decyzje prawne organów do tego powołanych. Jest wiele spraw, które należy rozwiązać, by niezadowolonych w naszym życiu ludzi było coraz mniej z wyżej określonych powodów.

Tadeusz Prygiel

„Zycie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera” w Radomiu.

Redaguje Kolegium w składzie: Seweryn Banasik, Antoni Gomółski (Red. Naczelny), Dariusz Olszowski, Ireneusz Plestrzyński (Zast. Red. Nacz.), Ireneusz Kotliński, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Skr. Red.).

Wydawca: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera” w Radomiu, Ciepła 1, tel. 11-41 w. 742

Druk. Radomskie Zakłady Graficzne, Radom, ul. Zeromskiego 10. Nakład 5.000 + 35. Zamówienie Nr 975 K-5

### PODZIĘKOWANIE

dla  
**JANINY KORSKAK**  
i dr **CZARTOSZEWSKIEJ**  
za złożenie wizyty chorym kobietom w Izbie Chorych i wręczenie upominków w Dniu Święta Kobiet składającą tą drogą

Janina Homer  
Janina Hubert  
Maria Pokorska  
Glaifra Dimitrowa